



Nasza Księgarnia

This edition © copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016

Ten dziwny Eryk

Text © copyright by Natalia Usenko and Oleg Usenko

Illustrations © copyright by Maria Uszacka-Godlewska

Dlaczego nagle pada deszcz

Text © copyright by Ryszard Marek Groński

Illustrations © copyright by Maria Konwicka and Danuta Wesołowska-Sponar

Pałac, którego nie było

Text © copyright by Ewa Beata Nowak and Marek Kowalski

Illustrations © copyright by Aleksandra Pokora

Bracia miesiące

Text © copyright by Janina Weronika Brzozowska

Illustrations © copyright by Zdzisław Witwicki

Gorąca skorupa

Text © copyright by Natalia Usenko and Oleg Usenko

Illustrations © copyright by Piotr Zagórski

Legenda o Złotej Kaczce

Text © copyright by Barbara Lewandowska

Illustrations © copyright by Krystyna Michałowska

Poczytaj mi...

Text © copyright by Barbara Lewandowska

Illustrations © copyright by Bohdan Butenko

Legenda o tarczy i mieczu

Text © copyright by Maciej Jakubowski

Illustrations © copyright by Anna Styło-Ginter

Samo się...

Text © copyright by Jadwiga Jasny-Mazurek

Illustrations © copyright by Tomasz Borowski

Tygrys na osiem pięt

Text © copyright by Barbara Lewandowska

Illustrations © copyright by Bohdan Butenko

Logotyp serii „Poczytaj mi, mamo” © Krystyna Michałowska

Projekt layoutu okładki Joanna Rusinek

Projekt okładki Karia Korobkiewicz

WSTĘP

Znałam kiedyś dziewczynkę, która przeczytała wszystkie książki ze szkolnej biblioteki. No dobrze, może nie wszystkie – te, do których udało jej się dosięgnąć. Zanim jednak zdążyła urosnąć i odkryć tajemnice górnych półek regału, pani bibliotekarka zrobiła się podejrzliwa. Nie dowierzała, że ta mała dziewczynka – nazwijmy ją na przykład Zosią – aż tak lubi czytać. „Pewnie wcale nie czyta, tylko przewraca kartki” – pomyślała. A jako osoba niezwykle zasadnicza zaczęła Zosię zatrzymywać przy swoim biurku i przepytывать z treści oddawanych książek.

W ten sposób Zosia na wiele tygodni zmieniała się w Szeherazadę snującą podczas dużej przerwy cudowne opowieści. O dzikich królikach, gałkach od łóżka i księżycowych ludziach. Pamiętała każde słowo! No dobrze, może nie każde – najwyżej co trzecie. A czego nie pamiętała, to wymyśliła. Dodawał jej odwagi uśmiech pani bibliotekarki, choć ta niezwykle zasadnicza osoba uśmiechała się właściwie samymi okularami. Ale chyba i ona dała się zaczarować Zosi opowieściom, bo, słuchając bardzo uważnie, nagle sobie przypomniała, że gdy w dzieciństwie chorowała na świnkę, przeczytała w łóżku dziewięć tomów *Ani z Zielonego Wzgórza* i dwa *Old Surehanda*.

W *Poczytaj mi, mamo. Księżde siódmej* niektóre dzieci wyraźnie się różnią od swoich rówieśników. Nieśmiały, cichy Michał z *Gorącej skorupy* ma zdaniem kolegów z przedszkola szare oczy, szare włosy i szary sweter. Gdy pewnego razu zbiera się na odwagę i zaczyna opowiadać o historii Ziemi,

z początku nikt mu nie wierzy. Jak ktoś, kto zawsze siedział w kącie – ten prawie niewidzialny chłopiec – może cokolwiek wiedzieć o czasach, w których nie było nawet dinozaurów? Ale pod koniec dnia dla wszystkich przedszkolaków jest już jasne, że Michał w rzeczywistości ma niebieskie oczy, brązowe włosy i piżamkę w zielone parowoziki. I że nie jest wcale aż taki małomówny, za to bardzo mądry.

W przedszkolnym świecie nie odnajduje się również – choć z zupełnie innych powodów – chłopiec z opowiadania *Ten dziwny Eryk*. Eryk krzyczy, straszy, zabiera zabawki. „Jest niedobry” – mówią inne dzieci. „Trudny” – dodaliby dorośli. Otwarte, niepokojące zakończenie tej historii nie pozwala na jej łatwe odczytanie.

Poza Michałem i Erykiem czeka na was w *Księdze siódmej* wiele innych niezwykłych postaci. Zagadkowe SAMOSIĘ, które tłucze talerze przy zmywaniu i złośliwie ukrywa kredki, tygrys z ósmego piętra, sprytny Ali Baba, Złota Kaczka z Tamki, Czerwiec przynoszący Kwiat Paproci, zagubiona w Bałtyku wiślana Syrenka, a także mały deszcz, który może spełnić czyjeś wielkie marzenie.

Aha, i oczywiście Kasia. Dziewczynka, która jeszcze nie umie czytać, ale już bardzo się tym niecierpliwi. Możliwe, że niebawem ją spotkacie: będzie niosła całą górę książek ze szkolnej biblioteki.

Szeherezady są wśród nas.

Joanna Wajs
redaktor



DANUTA WAWIŁOW

**Ten
dziwny
Eryk**

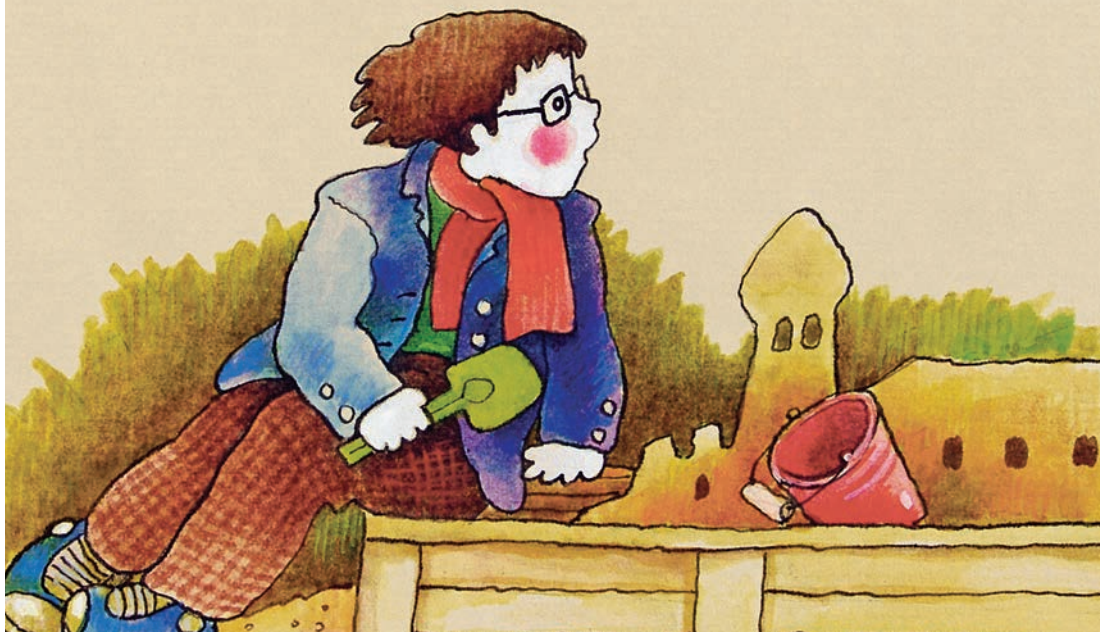
NASZA KSIĘGARNIA

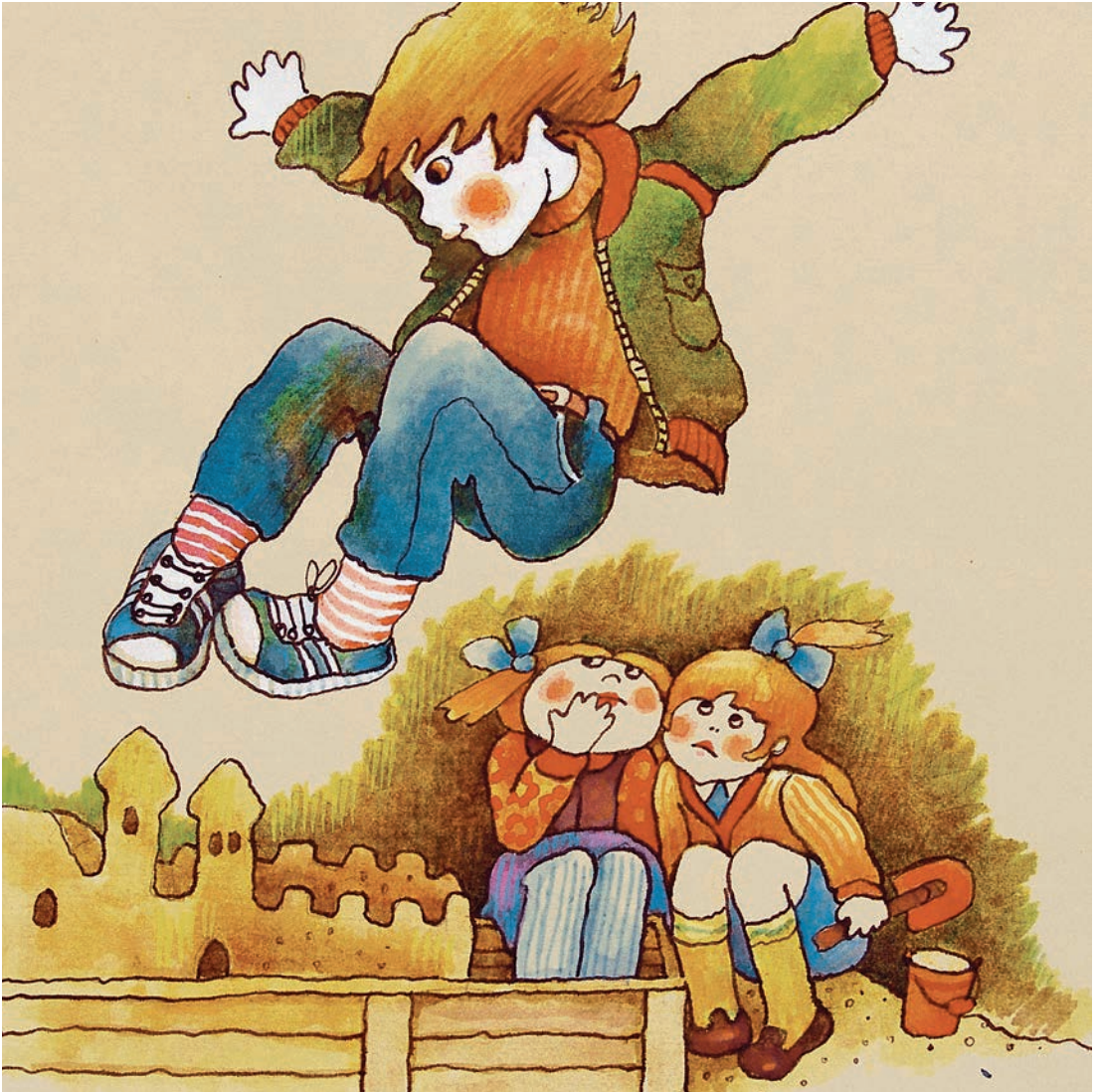


ka wyciągnął za nogę z kołyski i powiedział, że to nie żaden synek, tylko straszny niedźwiedź, i że on go upolował.

Potem Mateusz powiedział, że Eryk jest łobuz!

Bo kiedy Mateusz budował z piasku zamek królewski i zbudował już cztery wieże i wysoką bramę, i mur z kamyczków, i właśnie chciał się pochwalić, jak mu ładnie wyszło, nagle do piaskownicy spadło coś dużego i ciężkiego







MIASTECZKO można było obejść w ciągu godziny, spotykając po drodze wszystkich jego mieszkańców. Wszystkich to znaczy Tych, Których Warto Spotykać:

PRZEWODNICZĄCEGO, już od świtu czyszczącego orderę, żeby świeciły, kiedy zaczniesz przemawiać na rynku.

PANIĄ JANKE, właścicielkę jamnika (jamnik wabił się Gapcio i był naprawdę gapowaty). Pani Janka wyprowadzała go na spacer na bardzo długiej smyczy. Jej koniec ginął za rogiem, kiedy Gapcio skręcał w aleję Parkową, główną ulicę MIASTECZKA.





– Ali Babo, zlituj się nade mną. Widzisz, że nie daję rady – jęknął grubas, rozmasowując sobie bolące miejsca. – Żaden człowiek, nawet najchudszy, taką drogą nie dojdzie do nieba.

– Chodź, powtórzysz to władcy.

W komnacie tronowej grubas poskarżył się płacząco:

– Panie mój, Ali Baba kazał mi wejść po sznurku do nieba, aby zanieść deskę majstrowi. Panie mój, on jest chyba bez rozumu? Przecież po takiej marnej drodze żaden człek nie wdrapie się na chmurę.

Władca natychmiast zgodził się ze swoim wezyrem.

– Oczywiście, że żaden człowiek nie wdrapie się na niebo. Mój wezyr powiada prawdę. He, he, he, tylko głuptas pozbawiony piątej klepki mógłby wymyślić podobną bzdurę.

Na to Ali Baba pochylił się grzecznie przed tronem i odrzekł:

– Dobrze, że to nie ja powiedziałem, lecz ty, panie. Ale zgadzam się z tobą całkowicie. Tylko głuptas pozbawiony piątej klepki mógłby wymyślić podobną bzdurę i kazać wybudować pałac na niebie. Nawet mój osiołek wie, że pomysły bez sensu nikomu żadnego pożytku nie przynoszą.







KWIECIEŃ

Na zielonej trawie
pasje Kwiecień pawie,
a jasne Słoneczko
pomaga łąskawie.







– A piraci byli? – spytał Filip.

– Piratów nie było. W ogóle nie było ludzi. Ludzie pojawili się dużo, dużo później – powiedziała pani i zaklaskała. – A teraz sprzątać! I żeby mi tu za pięć minut była porządna szatnia, a nie jakiś cyrk!

I za pięć minut była porządna szatnia.

Potem wszyscy poszli do sali i było śniadanie. A potem była rytmika. I Michał za to, że tak ładnie opowiedział o gorącej skorupie, robił wszystkie ćwiczenia pierwszy. Skakał jak żaba i wszyscy skakali jak żaby. Chodził na paluszkach i wszyscy chodzili na paluszkach. Latał jak wrona i wszyscy latali jak wrony. A potem śpiewali piosenkę.





Nawet kiedy zjawiać się zaczęły okropne straszydła.
To przed nim, to za nim, to po obu stronach!

Nagle ogień ze ścian wystrzelił z głośnym sykiem:

– Uciekaj stąd, zuchwalcze! Wiesz, co ja potrafię?

– Wiem – ucieszył się Kasperek. – Umiesz mi drogę
oświetlać jak sto świeczek. Pomagasz mi, ogniu. Dziękuję!

I ogień zgasł nagle, jak rozbłysnął.

Potem lew zaryczał groźnie:





– Antynutku! Przyjacielu! Ogłosiłem w zeszłym miesiącu – a może w zeszłym roku, bo ja do dat wcale nie mam głowy – światowy konkurs na najładniejszą piosenkę. Zawiadomili mnie moi pastercy, że twoi pasterze, Melodyn Pierwszy, Drugi i Trzeci, śpiewają najładniej. Przywiozłem dla nich cenne dary w nagrodę! Który Melodyn powinien nagrodę otrzymać? Poradź mi, królu Antynutku!

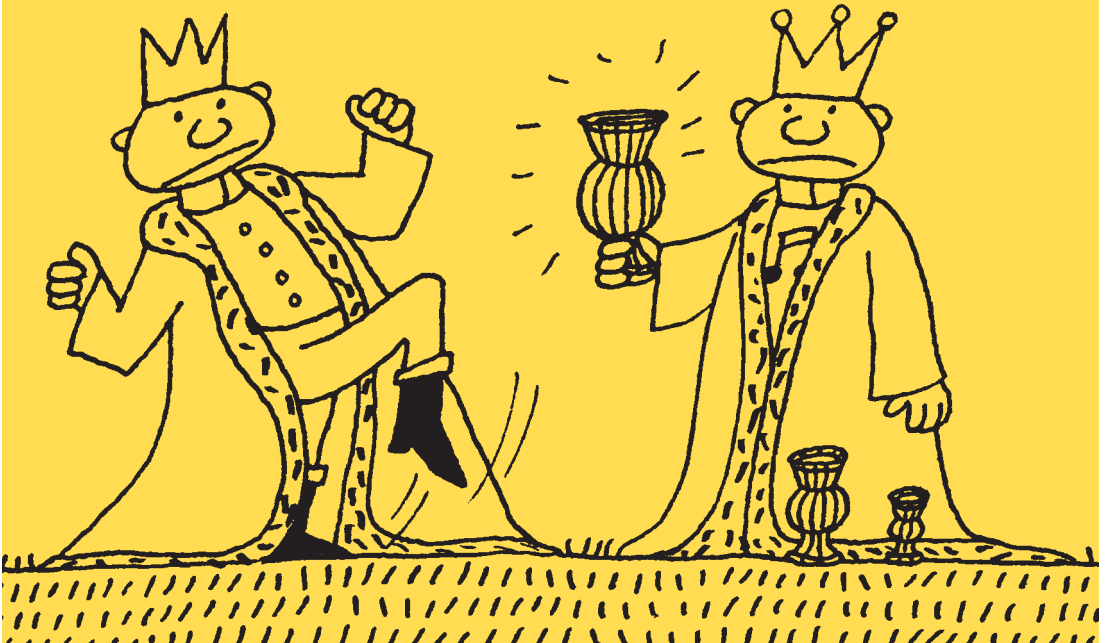
– Mnie się należy nagroda – powiedział król Antynutek bez namysłu. – Pasterze byli najlepsi w śpiewie, bo





ja wszystkim innym zabroniłem grać!
Więc tylko tych Melodynów było sły-
chać...

– Podobno Melodyn Trzeci najbar-
dziej lubi muzykę? – spytał jeszcze
król Pronutek. – Może damy jemu?





Pociąga Syrenka nosem, przestaje płakać, słucha.

– Wracaj tam, skąd przybyłaś, Syrenko, bo wiem ja, że w miejscu owym rozrośnie się gród ważny, który z czasem zostanie stolicą wiślanej krainy. Ty strzec go będziesz, gdy już dorosłą staniesz się Syreną. A niełatwe to zadanie, bo wiele klęsk i nieszczęść na to miasto spadnie, choć wiele też chwały i sławy.

Wtem zapluskały wkoło srebrne panny bałtyckie, wołając:

– Tatku, tatku, za te kuleczki, co z oczu Syrenki spłynęły, coś jej przecież dać musimy!

– To prawda – zaszumiał Bałtyk. – Krzywdę jej wyrządziliśmy, choć ufnie do nas przybyła w gościnę. Hej, córy, uplećcie ze słonecznych promieni tarczę złotą i okrągłą jak słońce, a ja ze stalowych błysków na falach ukuję miecz zgrabny, który później w prawdziwą stal się zmieni.

Ani się obejrzała Syrenka, jak dano jej miecz srebrny i tarczę złotą.

– Miecz i tarcza rosnać będą wraz z tobą i twoim grodem – zaszumiał jej Bałtyk na pożegnanie, gdy ukłon mu niski składała.

– Odprowadzimy cię aż do ujścia Wisły! – zawołały chórem jego córy.







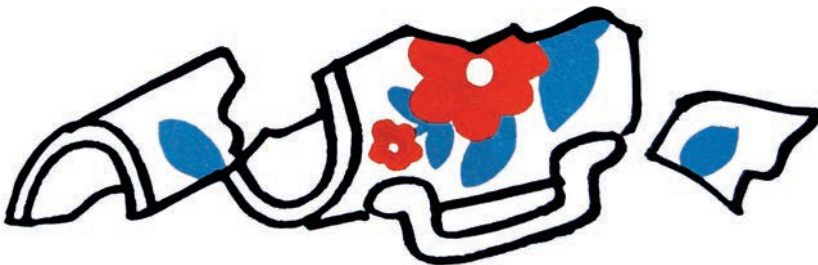
– Ach, któż tak pięknie ubielił naszą kuchnię? – zapytał ironicznie tata.

– Samo się... – odpowiedziałam cichutko.

– Myślę, że skoro to SAMOSIĘ, niech będzie tak miłe i posprząta – stwierdziła mama i wyszła z kuchni.

SAMOSIĘ jeszcze raz tego dnia zaznaczyło swoją obecność. Stłukło kubek w kwiatki, kiedy zmywałam naczynia po kolacji.

– Zdaje się, że mieszka z nami ktoś, kogo nie widać – żartował tata. – Psoćnik o imieniu SAMOSIĘ.







 Wydawnictwo
NASZA KSIĘGARNIA
www.naszaksięgarnia.pl

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49, faks 22 643 70 28
e-mail: naszaksięgarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl

*Książka została wydrukowana na papierze
Magno Volume 115 g/m².*

ZiNG

Redaktor prowadzący **Joanna Wajs**
Opieka merytoryczna **Magdalena Korobkiewicz**
Redakcja techniczna, opracowanie DTP **Joanna Piotrowska**
Korekta **Magdalena Szroeder**

ISBN 978-83-10-12982-6

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016 r.
Wydanie pierwsze
Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków